

Warszawa , 3.01.2012 r.

Do Zarządu Okręgu Mazowieckiego PZW

Po dwóch latach próby działalności w listopadzie 2011 roku przewodniczący Podkomisji ds. Ryb Łososiowatych przy Komisji Zagospodarowania i Ochrony Wód kol. Stanisław Cios zrezygnował ze swojej funkcji.

W piśmie do Prezesa Zbigniewa Bedyńskiego , Prezesa zarządu OM PZW opisał dokładnie dlaczego podjął taką decyzję. W konkluzji pisma kol. Cios stwierdził:

„(...) z dniem złożenia pisma kończę moje zaangażowanie w prace Podkomisji. Dotychczasowe działania (lub brak innych) ze strony OM szkodzą PZW i jego wizerunkowi, środowisku i rybnom , a także są sprzeczne z podstawowymi zasadami gospodarki rybacko – wędkarskiej. Nie widzę również sensu utrzymywania podkomisji , gdyż nie ma ona żadnej wartości decyzyjnej lub doradczej (...)”

W odpowiedzi na rezygnację Przewodniczącego nadeszło pismo (L.dz.1339/2011) z 12.12 .2011 podpisane przez Prezesa OM PZW kol. Zbigniewa Bedyńskiego sygnowane przez Dział Zagospodarowania i Ochrony Wód biura OM PZW. Pismo nie jest podpisane imiennie przez autora , ale jego treść wykazuje całkowity brak rozeznania w sytuacji związanej z tematem , jest pełne nieprawdziwych faktów i „rewolucyjnie” śmiesznych spostrzeżeń.

Przykłady można by mnożyć . Mam nadzieję , że błędy merytoryczne wypunktują znający te zagadnienia . Dla mnie oburzające są kłamstwa o braku aktywności wędkarzy, cytuję „ (...) Wody KPiL wymagają właściwej opieki . Podstawą jest zaangażowanie terenowe grupy wędkarzy zainteresowanych połowem ryb łososiowatych(ochrona,patrole SSR itp.) tego nie było i nie ma w przypadku wędkarzy mazowieckich.... Oczekiwano odpowiedniego zaangażowania lokalnych przedstawicieli środowiska wędkarskiego , wszem i wobec deklarującego gotowość podjęcia intensywnych działań terenowych w ogólnie pojętej opiece nad wodami KPiL.” koniec cytatu.

Może to i „niewiedza” , a może świadome kłamstwo deprecjonujące społecznie działających wędkarzy , poświęcających wolny czas i zdeterminowanych w działaniu. To zaangażowanie powinno być też dobrze znane Zarządowi OM , z którym WTP (dawniej koło akademickie Bzdykfus)współpracowało i współpracuje (informując o podejmowanych krokach) od ponad 30-stu lat. Podobne zaangażowanie wykazywali też wędkarze z Mińska chociażby patrolując regularnie pstrągowe odcinki rzeki Rządzy lub też pełniąc całodobowe dyżury przy tarliskach pstrąga. Grupa wędkarzy łowiących w rzece Świder na własną rękę walczy z kłusownictwem czego dowody można znaleźć na posterunku policji w Otwocku. Udało się również nad Jezioroką włączyć część miejscowych wędkarzy w akcje zarybieniowe rzeki.

Innym problemem omawianego pisma są drobne , ale bardzo szkodliwe absurdy traktowane jako argumenty w dyskusji.

Cytuję „ (...) prosta zmiana nakładów zarybieniowych na wyższe niewiele tu praktycznie zmieni , gdyż wraz z” pojawieniem się większej ilości ryb pojawi się zwiększona presja, która bardzo szybko ograniczy pogłowie ryb do stanu pierwotnego lub gorszego (...)” - wspaniale!! Nie zarybiać , unikniemy presji wędkarskiej, w rzekach pojawią się ryby.

Kolejny cytat:”(...) dane z rejestrów pokazują, że tylko co ósmy wędkarz kupujący zezwolenie na wody KPiL w OM, był zainteresowany łowieniem na wodach Okręgu. Pozostali wykupują to zezwolenie wyłącznie po to , aby łowić na wodach górskich Okręgów wchodzących w skład porozumień (...)” -takie stwierdzenie zakrawa już na bojkot . Być może pracownicy OM otrzymali dyspozycje o zniechęcaniu wędkarzy do płacenia składek na wody KPiL w naszym Okręgu.

Ostatnie dwa cytaty z komentowanego pisma OM PZW naruszają dobry obyczaj demokracji, która jest wprawdzie wyrazem większości jednak z poszanowaniem praw mniejszości. Jak się wydaje , chodzi w nich o to aby dowieść konieczność zarybiania rzeki Świder szczupakiem – sztandarowym gatunkiem okręgu

mazowieckiego PZW – a nie pstrągiem czy lipieniem jak chcieliby mazowieccy miłośnicy ryb łososiowatych (których ponoć nie ma w okręgu),bowiem ponownie cytuję pismo OM PZW , „(...) jest w pełni zrozumiałe , że Świder był , jest i będzie zarybiany szczupakiem (...)” oraz dalej „(...) Gdyby te drobne cieki , o których pisze pan Cios , były idealne dla ryb łososiowatych , to pstrąg występowałby w nich naturalnie , a tak nie jest „(...)”

Przemyślenia i wnioski zostawiam zarówno wędkarzom jak i władzom PZW , które (przynajmniej w założeniach) reprezentują nasze interesy.

Informuję jednocześnie , że w ślad za zgodą kol. S.Ciosa , wyrażoną w pierwszym piśmie, cała korespondencja jest upubliczniona i reakcje władz PZW OM są szeroko komentowane przez środowisko.

Uprzejmie proszę Zarząd OM PZW o zbadanie sprawy i o ustosunkowanie się do naszych wątpliwości i zastrzeżeń.

Z uszanowaniem

Prezes
Warszawskiego Towarzystwa Pstrągowego
Tadeusz Mikołajuk